Cena zł. 5

GRATIS

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 22 LISTOPADA 1948 ROKU. | Nr. 322 (976)

Wydatki USA

Jak donosi korespondent agencji „Associated Press" z Jacksonu (stan Missisipi), senator, członek partii demokratycznej Eastland oświadczył, że Stany Zjednoczone budują lotniska za pustynią Sahara w Afryce. Eastland przepowiedział, że budżet Stanów Zjednoczonych na rok 1950 osiągnie sumę 50 miliardów dolarów i wydatki na cele wojskowe będą wzrastały z roku na rok.

Będziemy nie tylko uzbrajali się sami, lecz także i inne kraje. Eastland nalegał na zwiększenie pomocy dla Kuomintangu.

Bogu świeczkę i diabłu ogarek

„Protest" w sprawie Ruhry

ma oszukać Francję i zapewnić Queuille'owi votum zaufania

Posłowie Kongresu USA są bardziej szczerzy

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman złożył memorandum, w którym stwierdza, że Francja podtrzymuje nadal swój sprzeciw w sprawie decyzji angielsko-amerykańskiej oddania Zagłębia Ruhry w powiernictwo niemieckie.

Francja będzie się domagała środków ostrożności, aby Niemcy nie mogli znów zagrażać bezpieczeństwu Europy.

W Paryżu panuje powszechne przekonanie, że ten nowy „sprzeciw" rządu francuskiego jest tylko manewrem, zmierzającym do oszukania opinii publicznej własnego kraju. W istocie Queuille nie ma ani siły, ani ochoty, by skutecznie przeciwstawić się planom anglosaskim.

Nowy gest „w obronie interesów Francji" był właśnie teraz potrzebny rządowi, jeśli zważyć, że jutro Zgromadzenie Narodowe głosuje nad votum zaufania dla rządu Queuille'a.

Doniesienia korespondentów z Paryża wskazują, że rząd prawdopodobnie osiągnie zamierzony cel. Wydaje się, że zdoła on uzyskać votum zaufania.

Prasa amerykańska podaje złożone w Berlinie oświadczenie jednego z członków grupy posłów kongresu USA, przebywających obecnie w Niemczech. Poseł ten— Short (republikanin) oświadczył, że odbudowa Europy zależy od tempa, w jakim postawi się na nogi Niemcy zachodnie.

„Musimy pomagać Niemcom — powiedział Short — niezależnie od tego, czy inne narody lubią Niemców czy też nie".

Bardzo wojownicze nastroje okazał inny poseł — Bishof (również republikanin), który zażądał w Wiesbaden wysłania dwóch tuzinów superfortec amerykańskich do zachodnich Niemiec, celem „sklonienia Związku Radzieckiego do przyjęcia warunków amerykańskich odnośnie sprawy Berlina".

* * *

Dzienniki paryskie nie ukrywają, że ostatnie posiedzenie Marshalla, Mac Neila i Schumana w sprawie Zagłębia Ruhry skończyło się nowym niepowodzeniem. Schuman wręczył Anglo-Amerykanom „memorandum" w sprawie Zagłębia Ruhry. Co rząd francuski zamierza osiągnąć, składając owe memorandum?

Decyzja Clay'a i Robertsona wywołała żywe poruszenie we Francji. Na płaszczyźnie wewnętrznej niezadowolenie całej opinii może zagrozić bezpośrednio dalszemu istnieniu obecnego gabinetu. Nie będziemy się mylić — pisze prasa paryska — sądząc, że „protest" rządu francuskiego jest czysto formalny. Memorandum ma odgrywać rolę klapy bezpieczeństwa, a rząd będzie się nią posługiwał, usiłując przekonać opinię publiczną o rzekomym „stawianiu oporu Stanom Zjednoczonym".

„LE COMBAT" uważa: „Decyzja anglo-amerykańska może mieć poważne następstwa, zagrażając stabilizacji rządu francuskiego. Może ona również zmusić rząd do rewizji stosunku Francji do t. zw. unii zachodniej".

„L'AURORE - FRANCE LIBRE" podkreśla zaś: „Problem niemiecki nie jest bieżącą sprawą administracyjną, leżącą w kompetencjach okupacyjnych zarządów wojskowych. Jest on jednym z najważniejszych międzynarodowych zagadnień".

Portinax w „FRANCE SOIR" nie ma złudzeń co do powodzenia memorandum francuskiego. „Memorandum Francji — przypomina on — ze stycznia 1947 r. w sprawie Zagłębia Ruhry spoczęło w archiwum Anglików i Amerykanów bez żadnej pisemnej odpowiedzi. Decyzja Clay'a i Robertsona nie jest odosobnionym epizodem. Po niej nastąpią inne.

Zdaniem niektórych, wybiła godzina, w której jakakolwiek inicjatywa Anglo-Amerykanów, zmierzająca do tolerowania ponownych zbrojeń niemieckich, powinna pociągnąć za sobą wypowiedzenie anglo - francuskiego przymierza, podpisanego w Dunkierce, a stanowiącego fundament unii zachodniej. Łańcuch błędów anglo-amerykańskich w stosunku do Niemiec jest tak długi i ciężki, że mamy prawo i musimy żądać wysłuchania naszego głosu".

Pracy i chleba nie zabraknie!

Górnicy polscy powracają z Francji

W dniu 21 bm. do Międzylesia, na granicy polsko-czechosłowackiej przybył kolejny transport górników - repatriantów z Francji. Wraz z transportem powróciło do kraju 5-ciu robotników polskich z rodzinami, którzy zostali wysiedleni za udział w strajkach.

Powracającym repatriantom i wysiedlonym robotnikom władze i miejscowe społeczeństwo zgotowały niezwykle serdeczne przyjęcie.

W imieniu Rządu serdecznie powitał reemigrantów i wysiedlonych starosta bystrzycki **Skorzyński, który zapewnił ich, że w Polsce Ludowej będzie dość pracy i chleba dla powracających z Francji Polaków.**

Odbierając wiązankę kwiatów, **Jan Kot,** w imieniu wysiedlonych, podziękował za opiekę władzom polskim **i wyraził radość z powrotu do wolnej Ludowej Polski, dążącej do socjalizmu.**

Strajk w portach Francji

Teror min. Mocha osiąga wręcz przeciwny skutek

Represje wojska i policji nie zdołały przełamać ducha i solidarności strajkujących. W Dunkierce miały wczoraj miejsce **ostre walki uliczne pomiędzy czołgami i oddziałami wojsk kolorowych, a strajkującymi, którzy wznieśli barykady.** Wojsko usiłowało zepchnąć robotników. „Figaro" podaje, że **przeciw 2000 robotników wystawiono 4000 wojska.** Po mieście krążą w dalszym ciągu czołgi i oddziały wojsk północnoafrykańskich.

Ruch na ulicach regulują żołnierze w hełmach. Naokoło miasta wojsko rozbiło namioty. Organizacje związkowe **na znak protestu przeciw obsadzeniu miasta przez wojsko, ogłosiły strajk powszechny.**

Federacja pracowników portowych wysłała na ręce premiera list z żądaniem przyjęcia delegacji. **W razie odmowy zastrajkuje 50.000 robotników portowych.**

Strajkują marynarze 70 statków w Marsylii. Rząd wydał rozporządzenie przymusowej mobilizacji marynarzy. Robotnicy portu w Marsylii postanowili kontynuować strajk o ile nie zostanie osiągnięte porozumienie między Unią Robotniczą a pracodawcami i rządem. W innych portach rokowania trwają. Związek robotników portowych będzie rozważał na posiedzeniu w środę **kwestię rozpoczęcia generalnego strajku robotników portowych.**

Strajk w kopalniach węglowych trwa nadal. Robotnicy przemysłu bawełnianego pozostają bez pracy, gdyż **do Francji importuje się węgiel zamiast bawełny.**

Ucieczka sztabu Czang-Kai-Szeka z Nankinu

Agencja „France Presse" donosi, że sztab marynarki wojennej Kuomintangu rozpoczął ewakuację swych biur z Nankinu na wyspę Formozę. Prasa nankińska stwierdza, że baza marynarki wojennej Czang-Kai-Szeka w Tsing-Tao będzie również przeniesiona na Formozę.

Łódź manifestuje swe uczucia

dla działaczy demokratycznych — ofiar teroru faszystowskiego w Hiszpanii i Grecji

Wczoraj w sali CRDK odbył się wiec protestacyjny, zorganizowany przez Polski Związek b. Więźniów Politycznych pod hasłem „Domagamy się zwolnienia działaczy demokratycznych z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji".

Zebraniu przewodniczył prez. Madej, który udzielił głosu prezesowi P. Z. b W. P. Lao, Po zagajeniu zebrania głos zabrał członek prezydium P. Z. b. W. P. ob. W. Stawiński, który wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucje, w której m. in. czytamy:

„Domagamy się uwolnienia z faszystowskich więzień Hiszpanii i Grecji działaczy demokratycznych. Z największym oburzeniem protestujemy przeciwko niesłychanej fali krwawego teroru, jaki rozpętali faszyści greccy i hiszpańscy przeciwko działaczom demokratycznym i robotniczym".

„Zebrani protestują — głosi dalej rezolucja — przeciwko gwałtom żandarmerii i policji Mocha oraz faszystowskich band de Gaulle'a, wymierzonym przeciwko strajkującym górnikom francuskim. Zebrani solidaryzują się całkowicie z walką francuskiej klasy robotniczej o lepsze jutro, pokój i demokrację".

W zakończeniu rezolucji uczestnicy wiecu przesyłają gorące pozdrowienia strajkującym górnikom francuskim, życząc im zwycięstwa w prowadzonej walce.

Wiec zgromadził ponad 2 tysiące osób — robotników, inteligencji pracującej i młodzieży. (Sp.)

Strajk na „Queen Elisabeth"

Największy statek angielski „Queen Elisabeth" nie odpłynął wczoraj z portu Southhampton, ponieważ część załogi opuściła statek, solidaryzując się ze strajkiem robotników portowych w Ameryce.

„Queen Elisabeth" miała odpłynąć już trzy dni temu do Nowego Yorku, jednakże i wtedy częściowy strajk załogi udaremnił odjazd statku.

Gwiazdka dla wszystkich!

Radośnie i beztrosko będziemy obchodzić tegoroczne święta Bożego Narodzenia. – Pamiętajmy o sierotach i dzieciach polskich na obczyźnie!

Choć do świąt Bożego Narodzenia pozostaje jeszcze cały miesiąc, jednakże w mieście dają się zauważyć **pierwsze oznaki przedświątecznego ruchu i przygotowań.**

Sklepy gromadzą więcej „idących" artykułów, a na niektórych wystawach możemy już nawet **zobaczyć dekoracje choinkowe**. Pokazały się również pierwsze **„bomby" ze szkła, a sklepy z zabawkami sprowadziły znaczną ilość towaru**, na który nigdy nie brakuje amatorów przed Bożym Narodzeniem.

W tym roku po raz czwarty z rzędu obchodzimy te święta radości i zbratania w wyzwolonej Ludowej Ojczyźnie. **Jednakże właśnie w tym roku będziemy mieli jeszcze więcej powodów do tej radości niż kiedykolwiek uprzednio.**

Zjednoczenie ruchu robotniczego, wyśnione i tak długo oczekiwane przez setki tysięcy ludzi pracy, wspaniałe wyniki trzyletniego planu gospodarczego, który wbrew wszelkim pesymistom i niedowiarkom zostanie wykonany z imponującą nadwyżką — oto symbole tegorocznych świąt Bożego Narodzenia, oto najpiękniejsza tegoroczna gwiazdka.

W przygotowaniach do świąt, jak zwykle **największa rola przypada kobiecie**. Do nich bowiem należy kult wspomnień i tradycji, przekazywanych im przez szeregi przeszłych pokoleń.

Jest jednak różnica w zakresie działania kobiety wczorajszej i dzisiejszej.

Praca zarobkowa, która wyrwała ją z ogniska domowego, **rozszerzyła jej horyzont myślowy, zainteresowania i dała jej inne cele w życiu**. Przy wspólnym warsztacie pracy zetknęła się ona z innymi kobietami, **poznała ich pragnienia, troski i potrzeby.**

I dlatego nie ma dziś w Polsce kobiety, która by wobec zbliżających się świąt nie pomyślała o tym, ile dzieci na próżno **będzie wyczekiwać gwiazdki.**

Nie ma chyba matki, która by nie zrozumiała, że dzieci w sierocińcach — to dzieci jej sióstr i **obowiązkiem jej jest zastąpić im w tym dniu matkę i obdarować choć jedno dziecko wigilijnym podarunkiem.** Nie ma też kobiety, której by nie obchodziły błąkające się **dzieci polskie w Niemczech, dzieci naszych górników w Westfalii, które oczekują od nas darów gwiazdkowych.**

Dlatego też dorocznym zwyczajem, kobiety zorganizowane w Lidze Kobiet, urządzają za pośrednictwem wszystkich swych kół, **zbiórki paczek i upominków**, które przygotowują się dla tysięcy naszych dzieci na obczyźnie i sierot w kraju.

Akcja ta jednak musi mieć charakter masowy i każda kobieta powinna wziąć w niej udział, bo to jest nasz moralny i społeczny obowiązek.

Na pewno w niejednym domu znajdą się rzeczy nikomu nie potrzebne, nawet niejednokrotnie i zawadzające, które bez wątpienia mogłyby się przydać komuś, który je może celowo i pożytecznie zużytkować.

Pomyślmy za wczasu nad tym, abyśmy, gdy zasiądziemy do wigilijnego stołu, że spokojnym sercem mogli się dzielić opłatkiem, wiedząc, że nie będzie polskiego dziecka, któreby nie otrzymało upominku na gwiazdkę.

Spekulacja skórą ustała

Poważny wzrost produkcji garbarni w rb.

Systematyczne zaopatrzenie rynku w skóry twarde tzw. naprawkowe, za pośrednictwem sklepów Centrali Skórzanej i sieci wyznaczonych prywatnych sklepów, **udostępniło skórę szerokim warstwom ludności.**

Skóry można nabywać bez ograniczeń i rynek obecnie nie odczuwa braku obuwia. Gdy jednak obuwie zarówno produkcji fabryk krajowych jak i importowane jest na ogół skalkulowane po cenach przystępnych **ceny skór zwłaszcza tzw. pierwszych gatunków, są jeszcze dość wysokie (ponad 50 zł za 1 dkg.).**

Od chwili wprowadzenia wolnego obrotu skórami, ustała spekulacja i ceny ich utrzymują się w ustalonej wysokości.

Na zniesienie ograniczeń sprzedaży skór twardych wpłynął przede wszystkim **wzrost produkcji garbarni w roku bieżącym.** Wzmożony import skór surowych i chemikalii, zwiększona zbiórka skór w kraju, modernizacja urządzeń oraz podniesienie wydajności pracy (osiągającej już poziom przedwojenny) są tymi właśnie czynnikami, dzięki którym przemysł garbarski (w roku ub. wykonał tylko 80 proc. planu), **zobowiązał się wykonać tegoroczny plan przed terminem.**

W ciągu dziesięciu ubiegłych miesięcy zakłady garbarskie poddały przeróbce **28.800 ton skór surowych, wykonując plan w 115 proc., a plan roczny (podniesiony w tym roku do 31.400 ton) — w 92 proc.**

Z zestawienia zeszłorocznej produkcji (18.740 ton) z tegoroczną dziesięciomiesięczną (do 1 bm.) **wynika, że w r. bież. garbarnie wykonały 153,6 proc. pełnej produkcji ub. roku.**

Poszczególne garbarnie (Radomskie Zakłady Garbarskie, garbarnia w Chojnowie i Białogardzie) wykonały już dzisiaj całkowity plan roczny. Również pełne wykonanie planu rocznego osiągnięto już obecnie w zakładach białoskórniczo-rękawiczniczych.

Wybuch benzyny

poparzył ciężko lokatora

Wczoraj w południe, w domu przy ul. Mechanicznej 3, rozległ się potężny huk. Jak się okazało, eksplodowała **butelka z benzyną w mieszkaniu 29-letniego Władysława Rytyckiego.**

Butelka stała koło kuchni. Wskutek wybuchu Rytycki uległ ciężkim poparzeniom. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala. (i)

Nasze Rady

J. K.: Proszę zwrócić się do Poradni Psychotechnicznej, znajdującej się przy ulicy Piotrkowskiej 64. Tam otrzyma Pan wszelkie potrzebne mu informacje.

* * *

F. B. ŁÓDŹ.: Niestety z powodów od nas niezależnych, nie mogliśmy zorientować się z Jej poprzedniej karty o co Pani chodzi. Listu z załączonymi nowelkami nie otrzymaliśmy, ale prosimy o skomunikowanie się z nami. Redakcja czynna jest codziennie w godzinach przedpołudniowych.

* * *

POZNANIANKA: Droga Pani! Przeczytaliśmy z uwagą Jej długi i smutny list. Naszym zdaniem jedynym wyjściem z sytuacji jest przekonanć tę drugą osobę, że bezwzględnie powinna się wyprowadzić z waszego domu. Na podstawie Jej listu sądzimy, że kochacie się z mężem, mimo Jej zastrzeżeń na początku listu. Mając dwoje dzieci nie należy pochopnie podejmować decyzji o rozwodzie, tym bardziej, że jest nadzieja, iż wszystko się zmieni na lepsze. Prawdopodobnie wraz z odejściem tej kobiety, mąż Pani przestanie również pić i wszystko wróci do normalnego stanu. Radzilibyśmy również, aby porozmawiała Pani z jego rodzicami. Może przy ich pomocy łatwiej będzie przekonać tę osobę a później męża Pani o szkodliwości takiego postępowania z ich strony. Musi ona zrozumieć, że zostając u Pani w mieszkaniu, bo jest jej tam wygodnie, stoi na przeszkodzie szczęściu czterech osób, a tego jej nie wolno robić. Mąż Pani, jak się domyślamy, nie jest nałogowym alkoholikiem i tylko stałe nieporozumienia, wynikłe zresztą z jego winy, doprowadziły go do nadmiernego używania wódki. W każdym razie nie czyni on tego tak dawno, więc jeśli zajdzie nawet konieczność leczenia, potrwa ono bardzo krótko. Poradnia Antyalkoholowa mieści się przy ulicy 11-go Listopada 76 i czynna jest trzy razy w tygodniu. Poza tym druga poradnia istnieje również przy ul. Próchnika 11.

Program radiowy na wtorek

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południowe. 13,20 Na swojską nutę. 15.30 Historia kartki papieru 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Feliks Nowowiejski. 17,00 Koncert. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego 18.15 Śląskie pieśni ludowe 18.30 Arie i pieśni. 19.40 Wszechnica radiowa 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Mozaika muzyczna. 23,00 Ostatnie wiadomości.

S.MICHAŁOWSKA



37)

— Jakże ja mogę nie myśleć, kiedy mi ludzie ciągle o tym mówią. Znoszą mi stale jakieś plotki. Całe miasto się trzęsie, że mój syn miał romans ze zbrodniarką.

Zbyszek zgasił papierosa, powoli, starannie. Rozdrażnienie w głosie matki zdradzało, iż nie da się pozbyć pierwszym lepszym wykrętem.

— Nie miałem romansu z tą, jak ją nazywasz, zbrodniarką. Ale — zawahał się, — chciałbym, by została moją żoną.

Wpatrzyła się w syna z przerażeniem.

— Ależ dziecko drogie, co ty mówisz?

— Mówię, chciałbym, bo nie wiem czy ona mnie zechce.

Przerażenie pani Zwolińskiej przeszło w osłupienie.

— Jeżeli ona zechce! Ta zabójczyni! Nie, mój kochany chłopcze. To już doprawdy za wiele! Miałam cię za dorosłego mężczyznę, odpowiedzialnego za swe czyny. Ale widzę, że jesteś tylko głupim, krnąbrnym dzieckiem.

— Nie unoś się, mamusiu. Szkoda nerwów. Naprawdę.

Podniósł się i stanął przy oknie. Padał na dworze mokry śnieg. Zmieniał się w zetknięciu z ziemią w brudne, małe kałuże. W pokoju było zacisznie i ciepło.

Żal mu się zrobiło matki. Zawsze stwarzała sobie tyle niepotrzebnych zmartwień z jego powodu. Wiedział, jak bardzo tęskniła za córką.

— Widzisz mamusiu, gdybyś Jankę znała tak jak ja, nie dziwiłabyś się, że kocham.

— Kochasz? Taką kobietę kochasz? Prędko zmieniasz przedmioty swych uczuć. Niedawno przecież kochałeś tamtą.

— A właśnie. Zdawało mi się, że ją kocham. Widziałem w niej mój ideał kobiety. Wymarzonej kobiety, o której śnią wszyscy chłopcy od najmłodszych lat.

— Ładny ideał. Ulicznica, — rzekła wzgardliwie.

— Może. Zdawało mi się, że ją zmienię, że ją urobię. Trudno, omyliłem się.

— Mylisz się i teraz.

— O, byłem ostrożny. Obserwowałem ją dobrze. Była przeciwieństwem tamtej. Nie chciałem narazić się na powtórne rozczarowanie. Poznałem ją dobrze. Żałuję, że nie spotkałem jej przed wyjściem za mąż za Wierzbickiego. Bylibyśmy na pewno szczęśliwi i nie stałoby się to wszystko...

Pani Zwolińska słuchała ze ściśniętym sercem.

— I mimo to, że zabiła, kochasz ją nadal?

— Zabiła, no mój Boże. Sądzę, że najcierpliwszą kobietę wyprowadziłby taki brutal kiedyś z równowagi. Przecież ona przeżywała z nim piekło.

— Ale... zabić?

— Musiał ją do tego doprowadzić. Na pewno była przed tym porządna awantura w jego stylu. Mogła nie zdawać sobie sprawy z tego co czyni. I ja miałem taki moment, że byłbym zdolny Kamilę zabić. Wtedy, gdy zastałem ją z tym nowym kochankiem.

— W każdym bądź razie powinieneś ją sobie wybić z głowy. Osiem lat, to kawał czasu.

— Tak, to kawał czasu — powtórzył powoli. Bębnił palcami po szybie.

— Pomyśl — mówiła szybko — jest tyle młodych panien, bez przeszłości, bez skazy. O czystym, nieskalanym nazwisku. Miłych i inteligentnych, z dobrych domów. Możesz trafić na zamożną dziewczynę, poprawisz sobie byt. Założysz sobie dom, przestaną ludzie strzępić na tobie języki. Jak ty będziesz żył kiedyś z kobietą, o której będą ludzie wiedzieli, że siedziała w więzieniu?

Nie odpowiedział.

ROZDZIAŁ JEDENASTY

KOBIETA, KTÓRA ZABIŁA DZIECKO.

Za oknem, daleko, migały światełka w mieście. Tam żyli ludzie swobodni weseli. Ludzie wolni... Bawili się, śmiali, chodzili do teatrów, słuchali koncertów... Kochali... Może nawet i cierpieli, ale żyli... Nie wiedzieli, co to znaczy tonąć w takiej ogłupiającej, beznadziejnej pustce, jak tutaj... Dnie za dniami podobne do siebie, jak krople deszczu... Rozpaczliwe, monotonne... Praca, jedzenie, sen. I znów na nowo praca, jedzenie, sen...

Usiadła przy małym stole. W samym rogu przy ścianie, leżały jej mizerne drobiazgi. Pod spodem wystawał róg listu. Wysunęła go. To ten list od Łęcza. Poczęła go czytać na nowo. Znała go już właściwie na pamięć.

„Niech pani od czasu do czasu napisze, co porabia, jak się czuje..."

Nie odpisała... Kiedy to było? Już dwa miesiące... Nie pisał więcej, nie przychodził. Czekał na jej odpowiedź. Nie odpisała, zrezygnował.

„Jeżeli pani potrafi zapomnieć, że Ryszard Łęcz to ten sam prokurator Łęcz, którego Pani tak nienawidzi..."

Ryszard Łęcz... Ryszard... Matka mówiła na niego pewnie Rysiu... lub Rych...

Był dobry dla niej ten Ryszard Łęcz... Pomyślał o niej w dniu wigilijnym, chciał jej zrobić przyjemność... Wiedział że w tym dniu odczuje boleśnie swoją więzienną dolę....

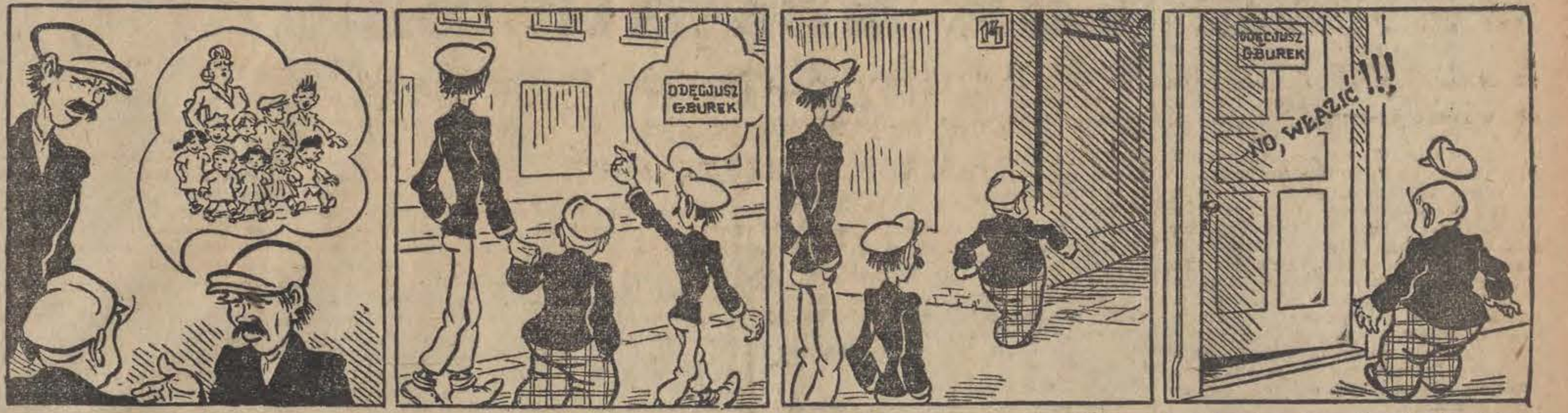
Nie odpisała... Nie mogła zapomnieć, że Ryszard Łęcz to ten sam znienawidzony prokurator Łęcz...

Właściwie mogła posłać parę zdawkowych, banalnych słów podziękowania. Do niczego by jej to nie zobowiązywało, a zawsze wypada... Możeby teraz napisać?

Sięgnęła po ołówek.

(D.c.n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Co pan taki smutny, panie Idzi? Może choroba?
MONTER: — E, to nie! Tylko że mieszkam w jednej izbie, a mam dziewięcioro dzieci i żonę...

MONTER: — Tam mieszka Gburek! Sam w siedmiu pokojach!
WICEK: — To skandal!...
WACEK: — Musimy pana do tego mieszkania wtrynić!

WACEK: — Panowie! Pójdę do Gburka na rozpoznanie!...
MONTER: — Jaki pan miły!
WICEK: — Gdyby co do czego, to tylko krzyknij, a my już!...

GŁOS: — Poszoł! Nic nie daję!
WACEK: — Ja też nic nie chcę! Jestem... bogaty!
GŁOS: — O, do bogatych trzeba być grzecznym! No, włazić!...

Brawo, studenci!
Zebrali 400 tys. złotych na odbudowę Warszawy

Rektor Uniwersytetu Łódzkiego w Łodzi prof. dr. Kotarbiński otrzymał następujący list, podpisany przez Prezydium Woj. Komitetu Odbudowy m. Warszawy z siedzibą w Łodzi:

„Prezydium Woj. Komitetu Obywatelskiego Odbudowy m. stołecznego Warszawy spieszy wyrazić serdeczne podziękowanie P. Rektorowi oraz profesorom i studentom, członkom Bratniej Pomocy za czynny udział w akcji miesiąca odbudowy Warszawy, który tak wspaniały przyniósł efekt, wyrażający się zbiórką pieniędzy ponad 400.000 zł.

Szczególnie wyróżnili się studenci członkowie Bratniej Pomocy ofiarną pracą jako kwestarze i czynem tym zadokumentowali niezłomną wolę niesienia pomocy dla Stolicy Warszawy, w tak barbarzyński sposób zburzonej przez najazd hitlerowski".

Znaczki pocztowe
z okazji Kongresu Zjednoczeniowego

Z okazji mającego się odbyć w dniu 8 grudnia 1948 r. Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych — Ministerstwo Poczt i Telegrafów przystąpiło do wydania serii znaczków okolicznościowych o następującej tematyce i wartościach:

Pierwszy ze znaczków przedstawia podobiznę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, w lewym rogu u góry napis: „Kongres Jedności Klasy Robotniczej 8.XII.1948 r.".

Drugi znaczek przedstawia podobiznę Ludwika Waryńskiego, w lewym górnym rogu napis: „Kongres Jedności Klasy Robotniczej czej 8.XII.1948 r."

Trzeci znaczek przedstawia dwóch robotników, trzymających wspólnie drzewce sztandaru, a nad ich głowami sfalowane płótno chorągwi, w lewym narożu u góry napis: „Kongres Jedności Klasy Robotniczej 8.XII.1948 r."

Seria obejmuje trzy znaczki o wartościach 5, 15 i 25 złotych.

Dwa pożary
Spaliła się stodoła

Straż Ogniowa w Łodzi wzywana była wczoraj do dwóch poważnych pożarów.

We wsi Bronisin Nowy zapaliła się stodoła, należąca do Leonarda Szczepaniaka. Stodoła spłonęła całkowicie z tegorocznymi zbiorami, narzędziami rolniczymi oraz meblami, przeniesionymi tam z mieszkania. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Drugi pożar miał miejsce w mieszkaniu Heleny Danielczyk na III piętrze przy ul. Kopernika 16.

Od kanonki zapalił się tapczan, który spłonął wraz z pościelą. (i)

„Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem?..."
Śpiewy pijackie
budzą ze snu odpoczywających po pracy obywateli.—Wielka akcja M. O. przeciwko opojom i niesfornym właścicielom dorożek i taksówek
Jak pewien szofer kupował w nocy części do samochodu

W nocy z soboty na niedzielę Komenda M.O. w Łodzi przeprowadziła wielką akcję społeczną, wymierzoną przeciwko opojom zakłócającym ciszę nocną, oraz przeciwko niesfornym szoferom i dorożkarzom, dopuszczającym się jeszcze innych, bardziej poważnych wykroczeń.

Na terenie miasta istnieją wyznaczone miejsca na postoje dla dorożek konnych i taksówek. Właściciele tych pojazdów lekceważą sobie jednak obowiązujące przepisy, bo gdy tylko zapada mrok opuszczają swe stałe miejsca i grupują się w pobliżu lokali nocnych, gdzie postoje są zabronione.

Poco to robią — nie trudno się domyśleć. Rozbawieni, podpici goście — to najlepsza klientela. Nie mogą często o własnych siłach dostać się do domu, chętnie korzystają z usług dorożkarzy czy taksówkarzy, nie przywiązując specjalnej wagi do tak „przyziemnej" sprawy, jaką jest urzędowa taryfa.

Nic więc dziwnego, że władze skasowały postoje przed „Tabarinem", „Tivoli" itp. lokalami, chcąc zapewnić spokój i ciszę nocną mieszkańcom, odpoczywającym po całodziennej pracy.

Akcja rozpoczęła się o godz. 11-ej wieczór. Funkcojnariusze M.O. rozdzielili się na grupy. Już po kilku minutach stwierdzono pierwsze wykroczenia. Przed „Tabarinem" zastano kilka dorożek i taksówek. Nie zważając zupełnie na to, że ludzie pracy już śpią, dorożkarze i szoferzy głośno omawiali swe zawodowe sprawy i głośno ubijali targi z pasażerami.

Za naruszenie przepisów i zakłócenie ciszy nocnej spisano wszystkim protokóły, które przesłano do starostwa grodzkiego z wnioskiem o ukaranie winnych.

Kilku właścicieli taksówek było pijanych! „To na rozgrzewkę!" — tłumaczyli się. „Na dworze chłodno".. Za tego rodzaju wykroczenia kary będą surowe.

Gdy część funkcjonariuszów M.O. lustrowała postoje, inni zatrzymywali podochoconych opojów, wędrujących zygzakiem przez ulice i z piosenką na ustach.

Ogółem zatrzymano 40 pijaków, z których część ukarano doraźnie na miejscu, mandatami od 100 do 500 złotych. W kilku wypadkach, gdy pijacy stawiali opór, nie chcąc się wylegitymować — spisywano doniesienia karne, a trzech jegomościów trzeba było nawet odstawić do aresztu.

Wpływy z tytułu wymierzonych mandatów wyniosły za tę noc około 20.000 złotych.

Około godz. 1-ej w nocy na jednej z ulic zatrzymano urzędową „Skodę", którą prowadził szofer Schabik. Nie trzeba było przeprowadzać specjalnych badań, aby ustalić, że pan Schabik jest pod dobrą datą.

— Co pan robi o tak późnej porze na mieście? Czemu pan jedzie urzędowym samochodem i to będąc w stanie pijanym?...

— Szukam części do maszyny...

— Teraz, w nocy, kiedy wszystko już dawno pozamykane?...

— Zacząłem szukać o 4-ej po południu z moim dyrektorem. Ale nigdzie nie znaleźliśmy. Dyrektor zrezygnował i poszedł do domu. Ale ja jestem gorliwy pracownik, więc postanowiłem postawić na swoim i — nadal szukam...

Przypuszczalnie gorliwy kierowca będzie musiał zacząć szukać od nowa, ale... posady! (o)

Przedkongresowe zobowiązania pocztowców
Nie będzie reklamacji!
Nadprogramowe prace dadzą milion zł. oszczędności

Do przedkongresowego współzawodnictwa pracy postanowili przyłączyć się również pracownicy Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Łodzi. W rezolucji, uchwalonej na ogólnym zebraniu, **zobowiązali się wykonać w czasie od 20 bm. do 10 stycznia 1949 r. szereg prac nadprogramowych, które pozwolą zaoszczędzić sumę ponad 1 miliona złotych.**

Pracownicy oddziału ruchu postanowili uczcić Zjednoczenie **wzmożoną i dokładną pracą przy załatwianiu interesantów, korzystających z usług telefonu i telegrafu, aby nie było żadnych reklamacji ze strony publiczności.**

Pracownicy oddziału ogólnego zobowiązali się pracować od dnia 20 bm. **o jedną godzinę dłużej,** pracownicy obsługujący międzymiastową sieć telefoniczną postanowili **wykonać własnymi siłami pewną ilość części wymiennych, nie czekając na dostarczenie ich ze Szwecji, usprawnić działanie dalekopisów i szybciej dokonywać napraw telefonicznych.**

Zobowiązania podobne wzięli na siebie pracownicy centrali automatycznej, oddziału sieci rejonowej, działu instalacji, działu naprawy, działu kablowego itd.

Nadprogramowa praca przyniesie ogółem 1.079.386 zaoszczędzonych złotych.

Postanowiono również **wezwać pracowników wszystkich rejonowych urzędów telefoniczno-telegraficznych oraz pracowników Urzędu Telekomunikacyjnego w Warszawie do podjęcia podobnych uchwał.** (s)

Znaleziony pocisk eksplodował
Straszny wypadek przy ul. Chocianowskiej

Straszny wypadek wydarzył się wczoraj w godzinach przedwieczornych na polu, położonym przy ul. Chocianowskiej w Łodzi.

Dwoje dzieci — **12-letni Adam i 4-letni Leszek Kamieniek** — znalazło jakiś podłużny przedmiot, który wzbudził ich ciekawość. Malcy wzięli go ze sobą i przystąpili do dokładniejszych „oględzin".

Przedmiotem tym był pocisk artyleryjski, niewypał, pochodzący z ostatniej wojny.

Gdy chłopcy go rozkręcali, nagle **rozległ się potężny huk: pocisk rozerwał się, raniąc ciężko obydwu braci.**

Na miejsce przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził u malców poparzenia oczu i rany rąk. Chłopców przewieziono do szpitala.

Jak widać, pamiątki ostatniej wojny nie zostały jeszcze dotąd uprzątnięte, mimo podnoszonych wielokrotnie alarmów. (i)

Tabela ligowa

Niedzielne wyniki nie wiele przyczyniły się do wyjaśnienia zagmatwanej sytuacji w tabeli, gdyż kandydaci na spadek nadspodziewanie dobrze finiszują i prześcigają się w zdobywaniu punktów. Największą niespodziankę sprawił niedoceniany Widzew, przed którym Wisła musiała uchylić dumnego czoła. Dla Wisły mecz w Łodzi zakończył się szczęśliwym remisem, co przy jednoczesnym bezbramkowym wyniku spotkania Cracovia — Legia pozwoliło jej na utrzymanie się na pierwszej lokacie.

Z drużyn zagrożonych spadkiem jedynie Rymer nie powiększył swego stanu posiadania i to zadecydowało już definitywnie o jego spadku z ligi. Obok Rymera i Widzewa z ligi spadną jeszcze dwa zespoły. O tym zadecyduje przyszła niedziela. Zarówno ŁKS, Warta, Tarnovia, Garbarnia, posiadacze 22 punktów, jak i Polonia B. z 21 punktami mają szanse utrzymania się w lidze. Kto spadnie z ligi, a kto w niej się utrzyma, zadecydują ostatnie mecze. Zwycięstwo Tarnovii wysunęło tą drużynę na 8 miejsce, ma ona bowiem dziś najlepszy stosunek bramek.

1. Wisła	25	36	84:33
2. Cracovia	25	36	58:26
3. Ruch	25	29	68:37
4. Legia	25	29	52:43
5. AKS	25	29	49:45
6. ZZK	25	26	46:45
7. Polonia W.	25	24	41:48
8. Tarnovia	25	22	42:45
9. ŁKS	25	22	57:63
10. Warta	25	22	48:56
11. Garbarnia	25	22	38:50
12. Polonia B.	25	21	47:55
13. Rymer	25	19	42:62
14. Widzew	24	13	31:95

Grom-Filmowiec 73:61

Wczoraj na pływalni YMCA odbył się mecz pływacki Grom — Filmowiec (Łódź). Oto wyniki techniczne poszczególnych biegów:

KONKURENCJE ŻEŃSKIE:

100 m. styl dowol. 1) Teisseyre G — 1,29.2; 2) Kowalska F-1,35

100 m. styl grzb. 1) Teisseyre (G)—1,48,7 2) Maślakiewicz (F)—1,52,7.

100 m. stl. klas 1) Maślakiewicz (F) 1:44,9 min. 2) Zalewska (G) 1:50,3 min.

3x100 m. Grom 5.33.2 min. 2) Filmowiec 5,30.0 min.

KONKURENCJE MĘSKIE.

200 m. styl. dow. 1) Marchlewski (G) — 2:36,2; 2) Boniecki (F) 2,37.0.

100 m. styl klas. lokal. —1) Koza (F) 1,35.9 2) Kosecki 1,36.8.

100 m. styl grzb. lokaln. 1) Pławik (F) 1,28.9 min. 2) Zieliński 1.35,4 min.

100 m. styl dow. lokal. 1) Domański — 1,22,2 min. 2) Strzałkowski — 1,24,1 min.

3x100 m. zm Filmowiec 4,18.9 min.

Grom 4.27,5 min.

100 m. styl grzb. 1) Wilczak (F) 1:28.2 min. 2) Kurek (G) 1.32,2 min.

100 m. styl. klas. 1) Krzyżanowski (G). 1,30.0; 2) Jaworski (F) 1,30.3

200 m. styl klas. 1) Dobrowolski (F) 3,07.6; 2) Gawlak 3,17.3

100 m. styl dow. 1—2 Marchlewski —Jera po 1:06,9 3) Jaśkiewicz (G)) 1:15,6 min.

5x50 m. styl. dowol. 1) Grom — 2.40,0 m. 2) Filmowiec 2.41,1 min.

Ogólny wynik: 73:61 dla Gromu. Widzów 1,000

Nie bić w kark!

Polski Związek Bokserski postanowił, że musi być powtórzona walka Brzózka —Olczyk, która swego czasu odbyła się w ramach meczu Concordia — ŁKS. Brzózka wówczas wygrał nieprawidłowo przez k. o. po ciosie w kark.

Tak się nie sędziuje

Wisła potknęła się w Łodzi, remisując z Widzewem 2:2 (0:1)

Przed meczem Wisła — Widzew takie oto horoskopy czytaliśmy na łamach prasy sportowej:

— Krakowianie dwa punkty zdobędą bez specjalnego trudu i kłócić by się można tylko w jakim stosunku pokonają swych przeciwników.

Albo też: — Wisła walczy w Łodzi z Widzewem i nie sądzimy aby poszła śladami Ruchu. Zespół krakowski jest w formie, w drugiej rundzie mistrzostw stracił tylko jeden punkt i nie ma przyczyn, dla których miałby w walce z outsiderem tabeli stracić dalsze punkty. Wywody te poparto nawet tabelką, w której Wiśle z góry przyznano już 37 punków.

A oto jeszcze jedna wróżba:

— Kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa w drugiej rundzie Widzew zakończył już zdaje się swą „złotą serię sukcesów" wygraną z Ruchem. W spotkaniu z Wisłą w Łodzi nie dajemy „widzewiakom" żadnych szans.

A tymczasem Widzew na przekór wszystkim wróżbitom zagrał tak, że zasłużył nie tylko na remis lecz zwycięstwo. Przede wszystkim należy zaznaczyć, że łodzianie nie wykorzystali rzutu karnego przez Okupińskiego i to jest jeden bardzo ważny argument potwierdzający możliwości Widzewa. Drugi to sprawa sędziowska, gdyż sposób prowadzenia po pauzie zawodów przez sędziego Aleksandrowicza (Warszawa) wywierał dziwne wrażenie.

Każde zetknięcie się graczy sędzia oceniał jako faule piłkarzy łódzkich i stale dyktował rzuty wolne w ich stronę. System ten stosowany był do momentu zdobycia wyrównującej bramki przez Wisłę po czym, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, nagle nastąpiła zmiana frontu i gracze Wisły nie byli już tymi stale poszkodowanymi niewinnymi barankami. Dla końcowego wyniku meczu miało to decydujące znaczenie.

Widzew zagrał jeden ze swych najlepszych meczów, a do tego doskonale przyczyniło się odmłodzenie zespołu. Atak nie funkcjonował jeszcze zbyt sprawnie, za to w formacjach defensywnych widać wyraźną poprawę. Przede wszystkim linia pomocy zasługuje na wyróżnienie. Konarski potrafił niemal zupełnie unieszkodliwić niebezpieczeństwo Kohuta, a Wiernik II nareszcie na lewej pomocy znalazł odpowiednią dla siebie pozycję. Był on jednym z lepszych na boisku i przeciwko niemu Gracz nic nie wskórał, chociaż wysilał swój cały spryt i rutynę.

Dzielnie spisał się obrońca Kopaniewski. Jego partner Słaby miał znacznie trudniejsze zadanie, bo Mamoń na lewym skrzydle Wisły był najgroźniejszym napastnikiem. Jeśli coś jeszcze w Widzewie zasługuje na wyróżnienie to widoczna poprawa w taktyce. Tu i ówdzie zdarzają się błędy, nie są one jednak już tak rażące, jak w poprzednich spotkaniach.

Wisła rozczarowała, chociaż grała w pełnym składzie. Jedyna jej przewaga polegała na lepszym opanowaniu technicznym gry, ale od kandydata na mistrza Polski, który szczyci się najbardziej bramkostrzelnym atakiem, wszyscy mają prawo wymagać czegoś więcej. Właśnie ten atak zawiódł kompletnie. Ani Gracz ani tymbardziej Kohut nie dochodzili do głosu. Cisowskiego zaszachował całkowicie Kopaniewski. Jedynie Mamoń, ruchliwy, zwrotny i zdecydowany, oraz pracowity Rupa na łączniku nadawali ton atakom Wisły. Dobrze grali Legutko na środku pomocy, z którym Cichecki nie umiał sobie poradzić, szybki i pewny w interwencjach Flanek i Wapiennik. Bramkarz Jurowicz zdziałał wiele; w najbardziej krytycznej chwili nie zawiódł — obronił rzut karny.

Przebieg gry był bardzo interesujący. Zaczęło się wręcz sensacyjnie, bo już w 2 min. piłka strzelona na bramkę Wisły trafiła w Fornalczyka i, zmieniwszy kierunek, zmyliła przygotowanego do chwytu Jurowicza.

Zdawało się że po takim niepowodzeniu Wisła poderwie się i energiczniej naciśnie, lecz gdzie tam... Widzew trzymał się dzielnie i gra była raczej wyrównana. Łodzianie zaprzepaścili okazję do podwyższenia wyniku, bowiem Okupiński nie wykorzystał rzutu karnego. Wszelkie ataki Wisły rozbijały się o doskonałą postawę defensywy Widzewa. Pod bramką Widzewa był jeden tylko gorący moment, kiedy to po centrze Cisowskiego sam na sam z bramkarzem łodzian znalazł się Rupa. Ale w tym wypadku Musiał pewnie interweniował.

Po pauzie Wisła grała nieco lepiej lecz nic jej nie wychodziło. W 20 min. Cichocki z podania Fornalczyka, uzyskał drugą bramkę. Zdawało się, że zwycięstwo Widzewa jest przesądzone. Od tej chwili sędzia wszystkie rzuty wolne z reguły dyktował dla Wisły i gra cały czas toczyła się na połowie Widzewa. W 40 min. Mamoń dalekim strzałe przeniósł piłkę nad bramkarzem i ulokował ją w siatce. W chwilę później za rękę na polu karnym z rzutu karnego Gracz wydusił drugą bramkę. Wynik 2:2 utrzymał się. Widzów 7 tys.

ZZK (Koluszki) — ŁKS I B 4:1

Mecz o mistrzostwo Kl. A zakończył się zwycięstwem piłkarzy ZZK z Koluszek nad drużyną ŁKS I B w stosunku 4:1.

ŁKS zremisował z Wartą 2:2

Sędzia nie uznał dwóch bramek Cracovii

GARBARNIA — POLONIA W. 2:1 (1:0)

Pierwszą bramkę uzyskała Garbarnia przez Kucharskiego już w 4 min. po wybiegu Borucza. Od tej chwili zarysowała się wyraźna przewaga Polonii, która trwała do końca pierwszej części gry. Garbarnia ograniczyła się do sporadycznych wypadów, likwidowanych przede wszystkim przez Brzozowskiego, najlepszego pomocnika Polonii. Atak Polonii grał nieźle, nie potrafił jednak zdobyć się na wykończenie akcji. Zwłaszcza Gierwatowski zmarnował wiele takich momentów. Najgroźniejszą była prawa strona Jaźnicki — Wołosz, którą Rakoczy umiał dobrze szachować. Ofiarną grę Rakoczy odpłacił kontuzją i na 10 minut musiał zejść z boiska. Po przerwie już raczej statystował, niż grał i meczu nie ukończył. Był okres, że Garbarnia grała w 9-kę, bowiem i Nowak musiał jakiś czas odpocząć.

Po przerwie początkowo więcej z gry miała Garbarnia, lecz za faul Ziemby sędzia podyktował rzut wolny, po którym Jaźnicki zdobył bramkę głową. Gra stała się bardzo ostra, a celowali w niej piłkarze warszawscy. Mimo silnej przewagi Polonii, w 27 min. padła z przeboju druga bramka dla Garbarni ponownie zdobyta przez Kucharskiego. Wysiłki Polonii niweczył swą słabą grą Gierwatowski i dobra obrona Garbarni. Ostatnie 5 min. Garbarnia grała już wyraznie na czas.

W Gabarni wyróżnił się: Lasiewicz, Bienek, Parpan II, Kucharski i Nowak, a w Polonii Brzozowski, Jaźnicki i Wołosz. Sędziował Andrzejak (Łódź). Widzów 5 tys.

LEGIA — CRACOVIA 0:0

Mecz Legii z Cracovią odbył się w Warszawie i zakończył wynikiem bezbramkowym. Nie znaczy to ażeby nie padła ani jedna bramka, przeciwnie Cracovia zdobyła ich dwie, i to w sposób zgodny z przepisami gry, dlaczego jednak sędzia Żmudziński ich nie uznał, wie chyba tylko sam.

WARTA — ŁKS 2:2 (1:1)

Mecz w Poznaniu Warta — ŁKS zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym i w ten sposób przeciwnicy podzielili się punktami. Wynik zawodów 2:2 do pauzy 1:1. Bramki dla ŁKS uzyskali Hogendorf i Łącz, natomiast dla Warty obie bramki zdobył Smólski.

Pozostałe wyniki spotkań ligowych POLONIA B. — RUCH 2:1, TARNOVIA — AKS 4:0, ZZK — RYMER 2:1.

Zryw — Włókniarz 10:6

Wczoraj w hali Wimy odbył się decydujący o tytuł drużynowego mistrza pięściarskiego Łodzi mecz Włókniarz — Zryw. Zwyciężyła drużyna Zrywu w stosunku 10:6, zdobywając tym samym tytuł mistrza okręgu łódzkiego. Włókniarz musi się zadowolić wicemistrzostwem. Mecz był ciekawy, a spośród decyzji sędziowskich jedna tylko budzi pewne zastrzeżenia. Chodzi o walkę KRAWCZYK — KAWCZYŃSKI, w której Kawczyński był wyraźnie lepszy technicznie i walczył bardziej opanowanie, lecz uznano go za pokonanego. Bez krzywdy dla Krawczyka i wyniku samego meczu należało uznać walkę za nierozstrzygniętą.

W muszej STASIAK, chociaż w II rundzie miał napomnienie, pokonał zdecydowanie na punkty KARGIERA, w koguciej CZARNECKI osłabł w II rundzie, lecz walkę ze STANIKOWSKIM wygrał na punkty, w piórkowej ZASADA przegrał przez t. k. o. w II starciu z KAŹMIERCZAKIEM, w lekkiej KRAWCZYKOWI niesłusznie przyznano wygraną z KAWCZYŃSKIM, w półciężkiej KIJEWSKI na punkty wygrał ze SZCZAPIŃSKIM, w średniej TABOREK uległ lepiej dysponowanemu TRZĘSOWSKIEMU, który częściej atakował i więcej trafiał. W ostatnim starciu TABOREK otrzymał ostrzeżenie. W półciężkiej WOJNOWSKI w II starciu pokonał przez tech. k. o. KUBASIEWICZA i w ciężkiej NIEWADZIŁ przegrał na punkty z JASKÓŁĄ, odpoczywając w I starciu na deskach do 6-ciu.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (72



W obozie szeika Ben Stalifa rozpoczął się poranny gwar. Smukłe dziewczyny arabskie biegły z dzbanami do strumienia po wodę, jeźdźcy czyścili konie i poili wielbłądy. Fatima, piękna córka samego szeika, wybiegła z namiotu, aby na skraju oazy złożyć swój codzienny hołd Allachowi.

Młodę dziewczę, klęcząc z twarzą zwróconą ku wschodowi słońca modliło się żarliwie. — O wszechpotężny Allachu, który rządzisz pustynią, który zsyłasz życiodajny deszcz i każesz kwitnąć palmom, ześlij mi tego, o którym śni moje serce. Niech słońce na Twój rozkaz da mi znak, że ta chwila nadchodzi.

Zamilkła na moment, wpatrując się w pierwsze promienie wschodzącego słońca, po czym wyszeptała: — O, Allachu. Ty jesteś wielki i możesz wszystko. Pomóż twojej słudze, niegodnej Fatimie, która czci Cię i czcić będzie do końca swego nędznego życia. — Mimo tych gorących próśb, słońce wschodziło spokojnie.

Nagle Fatima zerwała się na nogi i krzyknęła. Tam daleko na pustyni majaczyły w piasku na pół przysypane kształty ludzkie. Zarzuciwszy na ramiona kolorowy szal, córka szeika pędem pobiegła w tym kierunku. Zatrzymała się przy leżących dwóch postaciach i ostrożnie podeszła bliżej.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel. 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Wydawca
Prenum. miesięczna zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż: Łódź. Żwirki 17. P.K.O. Nr. VII — 1331 D-034504 EXPRESS ILUSTROWANY